

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 78 F.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 14 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Przygotowują się silne ataki sprzymierzonych nieprzyjaciół.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Walka ogniowa na polu bitwy we Flandrii była o zmiennej sile. Wieczorem stała się ona znowu bardzo gwałtowną na wybrzeżu, i na północo-wschód oraz na wschód od Yperu.

Energiczne wywiady przeciwnika złamały się bezowocnie przed wielu odcinkami naszego pasa obronnego. W Artois wszędzie panowała wzmożona działalność bojowa, szczególnie z obu stron Lensu oraz nad Scarpa. Również na tym froncie nie powiodły się liczne ataki angielskie.

Podczas przedsięwzięcia saskich i bawarskich oddziałów szturmowych około Neuve Chapelle została pochwycona większa liczba jeńców portugalskich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na froncie Aisne'y oraz w zachodniej Szampanji było widoczne znaczne wzmożenie się ognia artylerji.

Na Cornillet, na południe od Naurroy, Francuzi dwukrotnie atakowali bez żadnego powodzenia zdobyte tam przez nas 10 bm. pozycje.

Na froncie północnym Verdunu obustronna artylerja w ciągu całego dnia, z małymi tylko przerwami, toczyła ostrą, wciąż wzmagającą się walkę ogniową.

Francuzi skupili na tym odcinku bojowym ponownie znaczne siły, szczególnie co do artylerji.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Pomiędzy Mozą a Mozlą zostały odparte ataki nieprzyjacielskie około Flirey.

Na równinie Lotaryngji oraz w Sundgau działalność ogniowa była również bardziej ożywiona, niż zwykle.

*

W licznych walkach powietrznych zostało zestrzelonych 9 lotników nieprzyjacielskich oraz 2 balony «captif».

Oberleutnant Dostler stracił 12 b. m. 23 i 24 z kolei przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na południe od odcinka Trotusul przeciwnik przy pomocy silnych kontrataków uczynił spornym nasz zysk terytorjalny.

Również na południe od dolin Ojtozu i Casinu dokonywał on gwałtownych ataków, które wszystkie zostały odparte.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

Około Panciu doszło do nowych walk, podczas których nieprzyjaciel odniósł wskutek bezowocnych ataków bardzo ciężkie straty.

Pomiędzy dolinami Susity i Putny nasze wojska odcisnęły zacięcie broniącego się przeciwnika w góry w kierunku północo-zachodnim.

Wzdłuż dolnego biegu Seretu potyczki przednich straży miary pomyślnej dla nas przebieg.

Zostali pochwyteni jeńcy i poczyniona zdobycz.

W okolicach ujścia Dunaju wznowiła się działalność ogniowa.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic nowego nie zaszło.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (14 sierpnia wiecz. Urzędownie).

We Flandrii i nad Mozą panowała walka artylerji o zmiennej sile.

W Rumunji, w kacie górskim pomiędzy Trotusem, Putną i Seretem nieprzyjaciel zaczyna cofać się pod naciskiem naszego natarcia.

BERLIN (13 bm. Urzędownie)—Wczoraj, około godz. 8-ej wieczór, lotnik nieprzyjacielski zrzucił 5 bomb na Frankfurt nad Menem. Zginęło dwóch mężczyzn, kobieta i dziecko, raniono częściowo ciężko 12 osób.

Szkód wojskowych nie wyrządzono. Aeroplan w drodze powrotnej przez dwóch naszych lotników około ujścia Saary został strącony, a lotnicy Francuzi więci do niewoli.

BERLIN (10 bm. Urzędownie)—W okręgu blokowanym wokół Anglii zostało znowu zatopionych przez nasze łodzie podwodne 21,000 brt. reg.

BERLIN (11 bm. Urzędownie).—Na oceanie Atlantyckim oraz w kanale La Manche nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie 23,000 brt. t.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 13 sierpnia.

FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk generała-feldmarsz. v. Mackensena

Na północo-zachód od Focsani niemieckie wojska zdobyły wczoraj zacięcie broniące Panciu. Na południo-zachód od tej miejscowości wyrzuciły nasze wojska nieprzyjaciela z jego pozycji. Kontrataki nieprzyjacielskie na zachód od zagięcia Dunaju około Galacu i na północ od Focsani były bezskuteczne.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nasze siły bojowe znajdują się w walce po obu stronach dolnej Slanicy ściśle przed pozycjami przyczółka mostowego Ocno.

Nieprzyjaciel zwiększa swój opór przez zacięte kontrataki.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Zbruczem i Gniłą posunęli się Rosjanie z silniejszymi oddziałami wywiadowczymi; zostali oni odparci.

FRONT WŁOSKI.

Nieprzyjacielska działalność lotnicza nad Isonzo utrzymuje się.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic do zakomunikowania.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (14 b. m. W. T. B.).—Austrijacko-węgierski minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, przybył tutaj, aby złożyć rewizytę kanclerzowi Rzeszy.

BERLIN (14 bm. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi, że hr. Czernin bawił w piątek w kwaterze głównej i miał już tam okazję do konferowania z kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu, dr. v. Kuehlmannem. Toczona tam narady będą obecnie kontynuowane w Berlinie. Z wielkiej kwatery głównej przedsięwziął hr. Czernin podróż na front i w głównych kwaterach naszych dowódców miał okazję do przekonania się o świetnej sytuacji wojskowej na tym froncie.

LONDYN (10 bm. Renter przez W. T. B.).—Konferencja robotnicza 1,846,000 głosami przeciwko 555,000 głosom powzięła uchwałę wysłania delegatów do Sztokholmu.

«Associated Press» dowiaduje się, że delegaci partji robotniczej podczas przerwy konferencji robotniczej po mowie Hendersona zdecydowali się 541 głosami przeciwko 184 głosom na rzecz konferencji w Sztokholmie.

LONDYN (13 b. m. W. T. B.)—Izba gmin Bonar Law oświadczył, że dla osób, które mieszkają w zjednoczonym Królestwie, nie jest dozwolonym przez prawo odbywanie konferencji z poddanymi nieprzyjacielskimi bez zezwolenia rządu.

Rząd postanowił nie udzielać pozwolenia na uczestniczenie w konferencji.

Stany Zjednoczone, Francja i Włochy, z którymi rząd angielski pertraktował co do tej kwestji, postanowiły to samo.

LONDYN (14 b. m. Renter.)—Urzędownie komunikują, że Barness będzie następcą Hendersona, jako przedstawiciela robotników w gabinecie wojennym.

Nierządownie oświadczają, że nominacja ta jest aprobowana przez innych członków rządu, należących do partji robotniczej.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Zürichu, że sekretarz stanu do spraw Szkocji zabronił projektowany w Glasgowie miting pacyfistyczny.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu, że przybyła tam w celu udziału w konferencji pierwsza rządowa delegacja z Armenji.

BERLIN (13 bm. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi pod datą 13 bm., że, jak komunikuje z Waszyngtonu paryskie wydanie «New-York Herald», Lansing oświadczył w senacie w odpowiedzi na zapytanie senatora Stone, iż pomiędzy Unją a aljantami nie istnieje umowa piśmienna co do warunków pokojowych.

NOWY JORK (12 bm. W. T. B.) «Associated Press» donosi z Waszyngtonu, że rząd odmówi paszportów na konferencję sztokholmską.

Departament państwowy uważa udział w tego rodzaju naradach obecnie, a również i w dalszym ciągu, jako nie na czasie.

BERLIN (14 bm. Tel. pryw.)—«B. Z. am Mittag» donosi z Zürichu: Rząd rumuński oraz akredytowani przy nim dyplomaci, opuścili Jassy i odjechali do południowej Rosji.

ROTTERDAM (13 bm. W. T. B.)—Według «Nieuwe Rotterd. Courant» «Times» donosi z Jass pod datą 11 bm., że obcy posłowie udadzą się z

Jass do Chersonia. Para królewska opuści Jassy tylko w ostateczności.

BERLIN (14 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Amsterdamu, że w Londynie krąży pogłoski, iż Balfour ustąpi ze składu rządu i jego stanowisko obejmie Churchill.

PARYŻ (12 sierpnia. Havas) — Konradmirał Salun został mianowany dyrektorem generalnym wojny podwodnej. Konradmirał Merveilleux-Duvignaux został mianowany dowódcą punktów oparcia się dywizji wschodniej.

Kryzys w polityce koalicji.

Nie dalej jak dwa tygodnie temu byliśmy świadkami ważnych zmian w polityce wewnętrznej Niemiec. Ustąpienie Bethmanna-Hollwega, rezolucja pokojowa Reichstagu, a następnie nominacja całego szeregu nowych mężów stanu w Niemczech, są to wypadki doniosłej wagi zarówno dla Rzeszy, jak i dla zagranicy.

Obecnie przyszła kolej na ważne zmiany wewnątrz państw koalicyjnych, a przynajmniej na poważny kryzys, który do zmian takich doprowadzić może. Prawie równocześnie telegramy doniosły, że z gabinetu angielskiego ustąpił minister do spraw robotniczych, Henderson, i że prezydent republiki francuskiej, Poincaré, ma zamiar złożyć swój urząd. Zbyt ważne to wypadki, aby z lekkim sercem można było przejść nad nimi do porządku dziennego. Ustąpienie Hendersona jest dla polityki Lloyd George's'a ciężkim ciosem już choćby dlatego, że angielski prezes ministrów niejednokrotnie w mowach swych zaznaczał, że bez robotników wojny wygrać nie można. Naturalnie, Hendersona mógłby zastąpić skutecznie ktokolwiek inny na stanowisku ministra robotniczego, ale najważniejszą rzeczą jest właśnie okoliczność, że Henderson równocześnie z ustąpieniem swym z ministerjum odniósł bardzo poważne zwycięstwo wśród robotników, przeprowadzając swym wpływem rezolucję, by wysłać delegatów na konferencję w Sztokholmie. Jak wiadomo, angielskie sfery urzędowe stałe nieprzychylnie były usposobione względem konferencji sztokholmskiej. Przyjęcie więc ogromną większością głosów wniosku Hendersona oznacza, że angielska klasa robotnicza przechodzi do opozycji względem rządu, a taki fakt może już wytworzyć poważne trudności dla gabinetu Lloyd George'a.

W prasie angielskiej z racji uchwały robotniczej partii angielskiej i ustąpienia Hendersona ukazały się wiadomości, jakoby Henderson niezupełnie uczciwą drogą odniósł swe zwycięstwo i nakłonił robotników do przyjęcia uchwały. Henderson, jak wiadomo, niedawno powrócił z Rosji, gdzie badał nastroje i dążenia demokracji rewolucyjnej. Po powrocie do Anglii oświadczył on, że ze względu na dążenia Rosjan udział Anglików w konferencji sztokholmskiej jest konieczny i tym głównie argumentem skłonił robotników angielskich do przyjęcia wiadomej uchwały. Tu tkwi właśnie clou sprawy. Prasa angielska twierdzi mianowicie, że nowy gabinet Kierenskiego zupełnie inaczej zepatruje się na konferencję w Sztokholmie, niż gabinet poprzedni. O ile poprzedni gabinet gwałtem tej konferencji pragnął, o tyle nowy gabinet zachowuje się wobec niej obojętnie. Henderson wie oczywiście o tej zmianie nastroju — mówi prasa — a jednak rozmyślnie fałszywie poinformował robotników i tylko dlatego uchwałę przeprowadził.

Na te głosy prasy Henderson w liście otwartym odpowiedział, że prosi publiczność o chwilowe zawieszenie sądu, dopóki nie będą znane od-

powiednie fakty, oświadczając zarazem, że wystąpi w tej sprawie w jedynym odpowiednim miejscu, a mianowicie w Izbie gmin.

Chwilowo więc sprawa została przytłumiona, ale z chwilą wystąpienia Hendersona i ogłoszenia jego rewelacji w tej sprawie dla rządu angielskiego może nastąpić kryzys bardzo poważny. Robotnicy angielscy są siłą bardzo poważną i opozycja ich może rządem angielskim zachwiać.

Przechodząc teraz do sprawy przypuszczalnego ustąpienia Poincaré'go ze stanowiska prezydenta republiki francuskiej zaznaczyć należy, że jeśli Poincaré istotnie ten zamiar powziął, to musi mieć do tego poważniejsze powody, niż wspomniane przez depeszę przemęcenie wskutek wyteźonej pracy. Prasa niemiecka w kroku Poincaré'go domyśla się skutku rewelacji dr. Michaelisa o tajnych umowach rosyjsko-francuskich i dziwnej roli Poincaré'go, który bez wiedzy ówczesnego prezesa ministrów, Brianda, na własną rękę prowadził politykę aneksyjną. Z chwilą wyjścia na jaw tej sprawy, Poincaré, pomijając już nie tylko odpowiedzialnego kierownika polityki, ale i przedstawicielstwo narodowe, zawierający na własną rękę umowy z autokratycznym rządem rosyjskim, nie może już ostać się na swym stanowisku.

Ustąpienie prezydenta republiki francuskiej w obecnej chwili, po trzech latach wojny, ale wśród najbardziej wyteźonej walki, byłoby sprawą niesłychanej doniosłości, ważniejszą, niż zmiana gabinetu. Oznaczałoby ono także zmianę w kierunku dążeń wojennych Francji i może przyczyniłoby się do wyraźnego określenia warunków pokojowych koalicji.

Losy Poincaré'go muszą wyjaśnić się do dn. 18-go września, kiedy — jak wiadomo — ma ponownie zebrać się Izba francuska po przerwie wakacyjnej. Do tego terminu wyjaśni się prawdopodobnie i przesilenie angielskie w związku z ustąpieniem Hendersona i stanowiskiem opozycyjnym partii robotniczej. We wrześniu więc będziemy wiedzieli, czy koalicję nadal reprezentować będą Poincaré i Lloyd George, czy też kto inny.

Jak podpułkownik H. Minkiewicz uciekł z niewoli.

—s—

Z «Kurjera Polskiego» czerpiemy następujący opis:

W gronie przyjaciół-oficerów po uroczystym przyjęciu podpułkownik Minkiewicz wspomina fatalną noc 6 lipca 1916 roku. Walczyli do ostatniego tchu; stali na placówkach, osłaniając odwrót wojsk gen. Fatha. Płonęły wokół wieś, huczały armaty. Moskale przedarli się na tyły, zorganizowały się linje obronne.

— Byliśmy otoczeni. Nie chcieliśmy jednak złożyć broni. Zdecydowano się przedrzeć za wszelką cenę. Z bagnietem w ręku szukaliśmy wyjścia z trudnej i straconej sytuacji. Ścisnięto nas jednak tak, że o dalszej walce nie było mowy.

Moskale z łupu byli nad wyraz ukontentowani. Odwieziono oficerów do komendy pułku, gdzie uczestowano nas herbata...

— Jak pan pułkownik z nimi rozmawiał?

— Po rosyjsku. I jeszcze z akcentem.

— Przecież to mogło wzbudzić podejrzenia, że pan jesteście poddanym rosyjskim?

— Znalazł się taki dowcipny adiutant, który właśnie rzucił to podejrzenie. Ale odparłem krótko: Pan przypuszcza, że oficer austriacki niczego się nie uczył. Pięć lat studiowałem język rosyjski i byłem kilkanaście razy w Rosji...

— W sprawach służbowych — do dał adiutant.

— Zdarzało się, że i w służbowych — odparłem:

Pułkownik przerwał tę rozmowę.

— To nie nasza rzecz. W komendzie armji rzecz rozpatrzają...

Zanotowano, że pułkownik Minkiewicz urodził się na Huculszczyźnie i odesłano go do komendy brygady, dywizji... Wszędzie identyczne pytania.

W drodze z pułku do dywizji kozak użyczył podpułkownikowi swego konia. Dostał dwadzieścia koron, co zameldował zaraz komendantowi, prowadzącemu jeńców...

— Później wsadzono nas w pociąg i powieziono aż do Penzy.

Już w Penzie zabłysła podpułkownikowi myśl, żeby uciec...

Ale jak?

Władze rosyjskie wyznaczyły podpułkownikowi Minkiewiczowi na miejsce pobytu obóz w Mikołajewsku za Wołgą. Jeszcze do Penzy droga kolejną trwała godzin dwadzieścia...

Zycie w obozie szło monotonię...

Od pierwszych dni zaczął podpułkownik Minkiewicz organizować swoją ucieczkę. Chodziło tylko o paszport... starania trwały blisko dziewięć miesięcy... Gdy znalazł się dokument odpowiadający mniej więcej rysopisowi — kości zostały rzucone. Wprawdzie w zdobytym paszporcie była mowa o «niegramotnym», ale tę trudność wziął na swoje barki podpułkownik H. Minkiewicz z całym animuszem.

Trzeba dodać, że podpułkownik Minkiewicz posiada bardzo wyrazistą, promieniącą inteligencją twarz. Jasne oczy zza binokli patrzą mocno. Ciemna czupryna kładzie się falisto na wysokości, jasne czoło. Wzrost słuszny, budowa ciała harmonijna, żołnierska...

By się upodobnić do «niegramotnego» podpułkownik Minkiewicz zdjął szkła z oczu, wąsy opuścił na dół po «chachłacku», przybrał się w czerwona koszulę i spodenki wątpliwej jakości. Na głowę włożył kapelusinę o rondzie sfatygowanym i... nie poznał sam siebie.

Wyglądał prawie jak trudownik...

Do Mikołajewsk przychodzi tylko jeden pociąg dziennie. Należało więc skorzystać z tego pociągu... Bilet był przygotowany aż do samej Moskwy...

W krytyczny dzień na pół godziny przed przyjściem pociągu zawołał podpułkownik Minkiewicz sztydwa i poprosił, by przyprowadził pewnego oficera, który gra na skrzypcach.

Żołnierz poszedł...

W godzinę później już leżał podpułkownik Minkiewicz na ławie trzeciej klasy i jechał do Saratowa.

Szczęśliwie przejechał przez Moskwę. Był kilka dni w starej stolicy. Pojechał do Petersburga. Tu był obecny na różnych ulicznych mityngach. Wsłuchiwał się w mowy rewolucyjnej Rosji. Trzeba też było pomyśleć o kupieniu kamaszy i jakiegoś takiego garnituru, bo opadało wszystko z «milenkawo ziemiaczka». Za kamasze zwyczajne sznurowane zapłacił podpułkownik Minkiewicz 105 rubli. Za garnitur 140 rubli. Za czapkę sportową 10 rubli. A za obiad, znośny rubli 3.

Później wystarano się o paszport fiński i podpułkownik Minkiewicz bez przygód dojechał do Torneo. Przez drogę kilka razy sprawdzano dokumenty, ale na podpułkownika nawet nie zwrócono uwagi. Pytano w jakim interesie:

— W handlowym — odpowiadał. I znów jechał spokojnie, pijąc «czaj»!

Na granicy szwedzko-fińskiej pełnią straż patrol francuskie i angielskie. Przepustki zresztą za granicę podpułkownik Minkiewicz nie miał. Za 100 marek fińskich przemytnik w 8 godzin przeprowadził podpułkownika Minkiewicza na stronę szwedzką.

Wtedy odetchnął podpułkownik Minkiewicz wolną pierśią i z najbliższej stacji kupił bilet do Sztokholmu.

— A jak Moskale traktują jeńców-oficerów?

— Dobrze. Zupełnie dobrze. Dla słowian austriackich są nawet bardzo względni...

Opowiadanie podpułkownika Minkiewicza zahypnotyzowało zebranych. Przez krótką chwilę stali, jak oczarowani. Wnet jednak zaczęto wypytywać o losy różnych znajomych. Zainteresowano się też dolą wziętych do niewoli żołnierzy...

— Tych powieszono. Przyznali się do rosyjskiego poddaństwa...

— Pocóż to zrobili...

— Moskale im powiedzieli, że jak się przyznają — to dostaną mniejszą karę...

Franeja.

Socjaliści francuscy wobec konferencji w Sztokholmie.

Hawas donosi z Paryża: Przedstawiciele partii socjalistycznej wydali w sobotę po południu na zebraniu oświadczenie, w którym między innymi powiedziano:

«Francuska partja socjalistyczna u da się do Sztokholmu, aby wypowiedzieć, że możliwy do przyjęcia pokoj sprowadzić może tylko poszanowanie prawa narodów, szacunek wobec n mów i zobowiązanie poddawania wszelkich możliwych w przyszłości sporów wyrokowi narodów. Uda je się tam ona, aby wezwać wszystkich socjalistów do potępienia rządów, które odpowiedzialne są za poczynione na początku wojny gwałty, i by po potępieniu ich wystąpili przeciw rządowi w celu skrócenia wojny. U daje się tam ona, aby żądać, by rządy, które się jeszcze wahają, zobowiązały się do ogłoszenia, że są gotowe do zadośćuczynienia, które prawo międzynarodowe w sobie zawiera i by oświadczyły publicznie, czy mają ciągle jeszcze zamiar uzbrajać się w mapę wojny przy zawieraniu pokoju.

Francuska partja socjalistyczna oświadcza, że gotowa jest brać udział w każdej według prawideł zwołanej konferencji pod warunkiem, że dowie się ona o celu zgromadzenia, dalej czy konferencja może być celowa i kogo tam się spotka. Konferencja winna obejmować delegatów, którzy mają odpowiednie pełnomocnictwa, wysłani są przez partje, należące do międzynarodówki i przez korporacje, posiadające prawo do przedstawicielstwa na kongresie».

Anglja.

Hughes przeciwny konferencji w Sztokholmie.

Ag. tel. Wolfa donosi z Amsterdamu pod datą 13 bm., że angielskie ministerjum kolonji otrzymało depeszę od australijskiego prezesa ministrów, Hughesa, w której ten ostatni wypowiada się stanowczo przeciwko reprezentacji angielskiej na konferencji sztokholmskiej. Jest ona bardzo mało pożądana, gdyż ma na względzie przeszkodzić sprzymierzeńcom w kontynuowaniu wojny oraz osiągnięciu decyzji.

Jest rzeczą niemożliwą pogodzić reprezentację na konferencji sztokholmskiej z celami wojennymi Anglii, jak one zostały przedstawione przez Lloyd George'a.

Dlaczego Henderson ustąpił.

«B. Z. am Mittag» pisze, że z wymiany listów pomiędzy angielskim prezesem ministrów, Lloyd Georgem, a Hendersonem wynika, iż ten ostatni

ustąpił dlatego, ponieważ jego koledy zostali całkowicie zaskoczeni przez stanowisko, jakie on zajął na konferencji robotniczej. Wobec danych okoliczności byli oni przeciwni udziałowi w konferencji sztokholmskiej, i Henderson sam wyrażał zgodę z nimi.

Reuter donosi z Londynu pod datą 13 bm., że «Daily News» pisze: O ile konferencja robotnicza w dniu 21 bm. stanie po stronie Hendersona, inni ministrowie z partji robotniczej muszą wycofać się ze składu rządu.

Mówią, że w tym wypadku prezes ministrów zaapeluje do społeczeństwa i zarządzi ogólne nowe wybory.

ROSJA.

Depesza króla angielskiego do Kierenskiego.

Jak donosi Reuter pod datą 11 b. m., król Jerzy angielski wystosował do rosyjskiego prezesa ministrów następującą depeszę: «Na początku 4-go roku wielkiej walki, która wciąż jeszcze wre, i w chwili, kiedy Pan został ponownie powołany do kierownictwa wolnego narodu rosyjskiego, pragnę zapewnić Pana, że naród angielski nigdy nie wyczerpie się w swych wysiłkach przeciwko naszym wspólnym wrogom.

W zespolonych, w sposób stanowiący stosowanych przez sprzymierzeńców siłach zostanie znaleziona gwarancja honorowego pokoju i wolności świata.

Oceniam to wszystko, co Rosja ma obecnie do zafieszenia, ale wierzę w jej siły do starcia się i pokonania straszliwych trudności w tej godzinie próby.

Reorganizacja armji.

Pet. ag. teleg. donosi z Petersburga pod datą 12 bm., że kierownik ministerjum wojny, generał Sawinkow, oświadczył współpracownikowi «Izwestij», organu Rady robotników i żołnierzy, że główną jego troską jest przywrócenie żelaznej dyscypliny w armji.

Ale dyscyplina wymaga przede wszystkim autorytetu, ten zaś może być zapewniony tylko przez istnienie pełnomocników rządowych przy armji.

Kompetencja pełnomocników rozciągnie się na autonomiczny zarząd armji oraz na kontrolę życia politycznego w armji. Naczelne dowództwo zachowa wyłączne prawo rozporządzania się co do operacji bojowych.

Ze względu na konieczność ścisłej kontroli wyroków śmierci, pełnomocnicy będą upoważnieni do zatwierdzania tego rodzaju wyroków.

Wszyscy przełożeni, nie przygotowani do zarządzania lub niezdolni pod względem wojskowym, zostaną usunięci. W armji będą surowo zwalczane wszystkie elementy rozkładowe i wszystkie prądy «maksymalistyczne».

Niżsi oficerowie złożyli naogół zaskakujące dowody umiejętności administracyjnych i wojskowych.

Wobec tego należy przypuszczać, że wyższe stanowiska będą mogły być obsadzone przez młodych oficerów.

Z Rady robotników i żołnierzy.

«B. Z. am Mittag» donosi z Lugano pod datą 13 bm., że, jak donosi z Petersburga medjołański «Secolo», Rada robotników i żołnierzy znaczną większością głosów zaakceptowała we środe wnioski rządu prowizorycznego co do udzielenia Kierenskiemu specjalnych pełnomocnictw. W posiedzeniu tem po raz pierwszy przyjmowali również udział w charakterze gości delegaci żołnierzy rumuńskich. Z Rotterdamu zaś dowiaduje się «B.

Z. am Mittag» pod datą 12 bm., że, jak komunikuje z Petersburga «Morning Post», Rada robotników i żołnierzy wszystkimi głosami przeciwko 49 uchwaliła zawieszenie otensywy.

Pet. ag. teleg. donosi pod datą 11 bm., że centralny komitet wykonawczy Rad przedstawicieli robotników, żołnierzy i właścian postanowił zwołać duży kongres przedstawicieli wszystkich socjal-demokratycznych związków robotniczych i rzemieślniczych dla rozpatrzenia kwestji, co musi zrobić demokracja, aby zapobiec wojskowej katastrofie Rosji.

Interwencja wojskowa w fabrykach.

«Deutsche Tag» donosi z Rotterdamu, że co do charakteru nowych rządów przemocy w Rosji agencja Havasa komunikuje z Petersburga, co następuje: Komitet obrony narodowej zaaprobował bardzo ważny wniosek prawodawczy, który został opracowany przez specjalną komisję.

Wniosek ten postanawia, że do fabryk mają być delegowani oficerowie z bardzo szerokimi pełnomocnictwami dla uregulowania stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Oficerowie ci będą mieli prawo ustalać wysokość płacy oraz uwalniać robotników i urzędników fabrycznych. W razie potrzeby mogą oni również stosować siłę wojskową przeciwko odmawiającym posłuszeństwa. Zakłady, pracujące dla potrzeb obrony krajowej, mają być specjalnie uprzywilejowane co do zaopatrzenia w paliwo, metale i inne materiały.

Sytuacja w Finlandji.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że swobody konstytucyjne w Finlandji są zawieszane. Komunikacja ze Szwecją przez Finlandję dotąd nie jest zawieszona, ale jednak ani rosyjskim ani finlandzkim poddanym nie są więcej wydawane paszporty na prawo podróży.

W pismach petersburskich brak od środy wszelkich wiadomości co do wypadków w Finlandji.

Uwolnienie gen. Hurko.

Jak dowiaduje się z Bazylei «B. Z. am Mittag», pisma paryskie donoszą z Petersburga, że prokurator petersburski zarządził przerwanie dochodzenia przeciwko generałowi Hurko, który był zresztowany w ub. tygodniu z powodu listu, wystosowanego do ex-cesarza. Gen. Hurko korzysta z ogłoszonej przez rząd prowizoryczny amnestji, gdyż list jego był wysłany przed dekretem o amnestji.

Z polskich stosunków partyjnych w Rosji.

«Czas» krakowski drukuje wrażenia Polaka, który niedawno wrócił przez Sztokholm, o Rosji. Z ciekawego artykułu tego wyjmujemy ustęp, dotyczący życia partyjnego Polaków:

Polacy w Rosji rozdarli się na dwie partje: na narodowo-demokratyczną, pozostającą pod wpływem obu Grabskich i posła Harusewicza, oraz demokratyczną, skupiającą się około Lednickiego. Siłę jednej i drugiej trudno ocenić; być może, że zetrą się ze sobą na projektowanym w sierpniu zjeździe delegatów w Moskwie, o ile wogóle demokraci wezmą w nim udział, bo w czerwcu zapowiadali raczej swą abstynencję. Lednicki dąży do uznania Rady Stanu i do przeszkodzenia, aby w Rosji utworzyło się wojsko polskie.

Ideę wojska polskiego w Rosji propagują z całą gwałtownością narodowi demokraci. Istotnie, wydzielono z armji nieco Polaków i próbowano uformować z nich dywizję, nawiązując do Legjonów Górczyńskiego. Część tej dywizji została rozbita i wzięta do niewoli w walkach pod

Tarnopolem i pod Stanisławowem. Demokraci polscy są przeciwni tworzeniu armji polskiej w Rosji. Natomiast gorącego poparcia udzielił pod tym względem narodowej demokracji gen. Brusiłow. Kierenski i rząd tymczasowy nie są dla tej myśli przychylni. Czy wobec tego przyjdzie do utworzenia tego wojska, rzecz mocno wątpliwa.

Wybory do Dumy moskiewskiej.

«Russkoje Słowo» z dnia 10 lipca zamieściło następujące sprawozdanie z wyborów do Dumy moskiewskiej: «Wczoraj do godziny 12-ej w nocy nie udało się jeszcze ostatecznie obliczyć wszystkich głosów. Obliczenia dokonano z 250 urn, których ogólna liczba wyniesie około 280. Obrachunek został wstrzymany głównie przez urny «wojenne», ustawione na Chodynce i w miejscach rozlokowania wojsk, poza tym i kilku innych okręgów wyborczych. W 250 rewirach, co do których głosy już obliczono, głosowało 529,545 osób. Według partji głosy te dzielą się w sposób następujący:

Większość otrzymała lista № 3 (partja socjal-rewolucjonistów), mianowicie 308,945 głosów, czyli 58,3 proc.

Lista № 1 («kadeci») otrzymała 87,998 głosów, czyli 16,8 proc.

Następne miejsce zajęła lista № 4 (blok socjalistyczny: «mieńszewicy», «Bund», «Utro» i inne), na którą padło 61,177 głosów, czyli 11,7 proc.

Zbliżoną liczbę otrzymała lista № 5 (bolszewicy), mianowicie 58,543 głosów, czyli 11 proc.

Lista № 2 (narodowi socjaliści) otrzymała wszystkiego 6,659 głosów, czyli 1,2 proc. Bardzo drobna ilość głosów oddana została na listę № 6 («Jedinstwo») — 1,284 głosów, czyli 0,2 proc. i na listę № 7 (lib. dem. przemysł.) — 1,168, czyli 0,2 proc.

Innymi słowy, większość w przyszłej Dumie będą reprezentowali socjaliści-rewolucjonisci, z łona których wejdzie co najmniej 117 członków. Po nich prawdopodobnie zajmie miejsce partja «wolności narodowej» («kadeci») (30—35).

Ze stronnictwa narodowych socjalistów wejdzie do Dumy 2-ch członków.

Mieńszewicy i bolszewicy będą reprezentowani przez 20—25 członków. Stronicy Plechanowa i lib. dem. przemysłowcy nie otrzymają w Dumie, jak się zdaje, ani jednego miejsca.

Ze świata.

Sztrajk kolejowy w Hiszpanji.

Ag. Havasa donosi z Madrytu, że 10 bm. wieczorem sztrajkowali na dworcu północnym zorganizowani kolejowcy.

Zostały niezwłocznie poczynione odpowiednie kroki. W ciągu całej nocy panował na dworcach w Madrycie spokój. Dokonano kilku aresztowań z powodu rozdawania pamfletów. Na prowincji panuje całkowity spokój.

Pod datą 12 bm. donoszą z Madrytu, że na północnej sieci kolejowej komunikacja jest utrzymywana dosyć regularnie. W Valladolid policja rozproszyła grupy robotnicze. Kilku uczestników manifestacji zostało zranionych.

W okręgu Bilbao daje się obserwować pewne wrzenie, szczególnie w Mirandzie poczyniono wszelkie środki ostrożności.

W Leonie siła zbrojna rozpędziła sztrajkujących, którzy mieli zamiar wdrzeć się na dworzec kolejowy.

MADRYT (14 b. m. Reuter) — Rząd postanowił ogłosić stan wyjątkowy w całej Hiszpanji. W Madrycie

doszło do nieznacznych starć, które zostały z łatwością stłumione. W stolicy panuje całkowity spokój.

MADRYT (13 b. m. Havas). — Sztrajk rozszerzył się. Dzisiaj rano robotnicy porzucili pracę i udali się spokojnie z powrotem do swych mieszkań. Nie doszło do żadnych starć. Kilku sztrajkujących oświadczyło, że chodzi o 24-godzinowy sztrajk w celu zaznaczenia solidarności z kolejowcami.

Królestwo Polskie.

Ustąpienie marszałka koronnego, Niemojewskiego.

«Voss. Ztg.» i «Lok. Anz.» donoszą, że marszałek koronny, Niemojewski, z powodu kampanji, którą niezłuczliwe osoby podjęły przeciw jego osobie, zrezygnował ze swego stanowiska w Radzie Stanu. Zgodnie z rezolucją Rady Stanu, rezygnacja marszałka Niemojewskiego nie została przyjęta.

Sprawy szkolne.

«Deutsch. Tagesztg.» donosi, że Rada Stanu nie mogła przyjąć warunków, proponowanych przez władze okupacyjne w związku z projektowaniem objęciem szkolnictwa przez Radę. O ile zaproponowane zostaną możliwe do przyjęcia warunki, departament szkolny niezwłocznie szkolnictwo obejmie. Otwarcie wyższych zakładów naukowych w Warszawie obecnie nie jest sprawą aktualną.

Trzykrotnie zdobyte i wyzwolone Czerniowce.

Max Reiner w «Voss. Ztg.» pisze o dziwnych losach tego prawie pogranicznego miasta.

Czerniowce trzykrotnie w ciągu trzech lat musiały znosić opiekę zdobywców. Trzykrotnie wywieszano na wąskiej baszcie ratusza na rynku flagi rosyjskie, zdejmowane znowu przez pierwsze patrole niemiecko-austriackie.

Czerniowczanie nie marzyli zapewne, by ich miasto przechodziło podczas wojny tak rozliczne losy, by 6 razy było celem strategicznych ważnych operacji. Mimo bliskości granicy, mieszkańcy nie uważali swego miasta za godny uwagi cel wojskowy. Po wybuchu wojny pozostali spokojnymi. Sądzi, że Rosjanie skierują swe wysiłki na Lwów i Przemyśl, Przemyśl i Kraków, a Czerniowce pozostawiają na boku, jako mniej ważne.

To też poczciwi Czerniowczanie zdziwieni byli nad miarę, gdy w połowie września silne oddziały rosyjskie przeszły Prut i podsunęły się pod miasto. Zdziwieni, ale nie zaniepokojeni. W pobliżu miasta stoczyła się ważna bitwa. Przeciwno dywizjom rosyjskim wysłane zostały pułki czerniowicki i 41 piechoty i landszturm bukowiński.

Czerniowczanie patrzyli na przygotowania do boju, do pierwszego większego starcia rosyjsko-austriackiego, widzieli maszerujących synów i braci przez ulice na plac walki, rozciągający się na równinie u stóp miasta.

Nie uciekli z zagrożonego miasta, lecz pośpieszyli na Weinberg, najwyższy punkt i przez dalekowiedze oraz nieuzbrojonym okiem śledzili wypadki, decydujące o ich losie. Odnosili się do wojny z naiwnym niedoświadczeniem, nie znali nieobliczalnych możliwości i grozy.

Słyszeli grzmot dział, widzieli błyśki pękających szrapneli i byli tylko poruszeni nowością widowiska.

Pierwsza bitwa o Czerniowce skończyła się wieczorem, Rosjanie zostali

okrażeni i zmuszeni do odwrotu. Kolony ich potoczyły się napowrót po tych samych drogach, którymi przysły.

I Czerniowczanie wrócili z Weinberga do domów, szczęśliwi i zadowoleni, jakgdyby było rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Rosjanie cofnęli się i nie zajmują kwater. W nocy przywieziono rannych, zdobyte działa i świętowano zwycięstwo.

Po kilku dniach jednak wojska austriackie odeszły z Czerniowiec i Bukowiny do Galicji, a Rosjanie, którzy wrócili, nie natrafili na opór. Pozostali mieszkańcy ujrzeni się pod władzą nieprzyjaciela.

Pierwsza inwazja trwała tylko kilka tygodni. W październiku Rosjanie opuścili miasto, ale już w listopadzie znowu je zajęli.

Podczas ofensywy, która nastąpiła w lutym 1915 r. z południa Bukowiny, Czerniowce były po raz drugi wyzwolone. Tak pozostały do lata 1916 roku. W czasie ofensywy Brusilowa nastąpiła trzecia inwazja, która już trwała przeszło rok.

Dziś miasto to jest austriackiem znowu, austriackiem w tym sensie jak cała Bukowina, która jest jakby zwierciadłem całym monarchji z jej pstrokacizną ludów i języków. Niemcy, Polacy, Rusini, Rumuni, Węgrzy, Lipowanie mieszkają obok siebie w tem mieście, które przy tem jednak ma charakter niemiecki, jedyne w Europie wschodniej.

Od północy i wschodu Rosja, od południa—Rumunia i Bałkany, od zachodu—Galicja i Węgry. Czerniowce więc są jakby wyspą niemiecką wśród różnojęzycznych ludów—posiadają uniwersytet niemiecki, teatr niemiecki i język niemiecki na urzędzie i kolei.

Kontrasty architektoniczne i uliczne — bogate. Obok współczesnych budowli—stara katedra bizantyjska i resztki budowli z czasów tureckich. Wśród eleganckich mieszczuchów kręca się wieśniaczki rusińskie, poważne Lipowanki z włosami rozpuszczonymi na ramiona, w prawiecznym stroju narodowym.

Rosjanie podczas pierwszej i drugiej inwazji stosunkowo oszczędzali miasto. Z tymi, którzy opierali się, postępowali ostro. Skutkiem tego liczba mieszkańców zmniejszała się, bo

po każdym wyzwoleniu tysiące opuszczały miasto.

Gorzej było po wystąpieniu Rumunji, która rościła pretensje do Bukowiny i nasłała swych urzędników do Czerniowiec. Za złe traktowanie Rumunów przez Rosjan ci pierwsi odpłacali czerniowczanom, którzy też znosili łatwiej, Rosjan niż zdrajców rumuńskich. Spór rosyjsko-rumuńskich towarzyszy broni o miasto niemieckie na wschodzie został przerywany.

KRONIKA

KALENDARZ.

Dziś: Wniebowzięcie M. B.

Jutro: Rocha.

Politrze: Jacka.

Wschód słońca—o g. 4 m. 35.

Zachód słońca—o g. 7 m. 33.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Z życia djecezi.** Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

1. Ks. Konstantyn-Ludwik Cegielski, wik. kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie, został naznaczony na proboszcza do Śledzianowa.

2. Ks. Piotr Rynkiewicz, wik. kościoła św. Jakoba w Wilnie, został przeniesiony na wik. do Ejszyszek.

— **Z Polskiego Komitetu Pań.** Dnia 15 sierpnia ubiegają trzy lata od daty otwarcia Polskiego Komitetu Pań.

Działalność jego zbyt odczuwa Wilno i zbyt mu ona jest znana, by o niej tu dziś mówić.

Zarząd Polskiego Komitetu Pań, chcąc rozpocząć 4-ty rok swej pracy Mszą św. w Ostrej Bramie, zawiadamia o tem wszystkich swych członków w Wilnie, prosząc ich o przybycie dnia 16 bm., we czwartek, o g. 10, z odznakami Komitetu do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie Mszę św. odprawi J. E. ks. Administrator.

Wspólne modły u stóp Królowej naszej dadzą nam moc i możność wytrwania, i ubłagają dla ojczyzny koniec cierpień i świt lepszych dni.

Z WILNA

— **Od redakcji.** Z powodu święta Wniebowzięcia N. M. P. następny numer «Dziennika» wyjdzie dopiero w piątek 17 bm.

Administracja dziś nie czynna. — **Z przytułku dla podrzutków.** Ze wszystkich istniejących zakładów dobroczynnych największej może wymaga poświęcenia się i zupełnego oddania się sprawie—przytułek dla podrzutków.

Cóż bowiem może być wznioślejszego, niż zaopiekowanie się nieszczęśliwym dzieckiem, porzuconem na bruku ulicznym, uratowanie go od niechybnej śmierci, a potem wychowanie go i zajęcie się dalszym jego losem.

Przyjrzyć się tylko należy uważnie działalności przytułku, by stwierdzić ogrom włożonej pracy z zupełnym zaparciem się siebie — dla dobra społecznego.

Wzorowany na zakładach europejskich tego rodzaju przytułek dla podrzutków otwarty został w jesieni roku 1915. Jest to więc instytucja ściśle związana z dobą wojenną. Konieczność utworzenia podobnego zakładu wyłoniła się po ewakuacji przez władze rosyjskie przytułku «Dzieciątka Jezus».

W obszernym lokalu, mieszczącym się w piętrowej kamienicy przy ul. Połockiej № 6 — przebywa obecnie 110 dzieci, rozmieszczonych w salach podług wieku.

Z tej liczby 40 dzieci w wieku starszym przewieziono na pobyt czasowy do willi zamiejskiej przy ulicy Filareckiej, położonej w zdrowotnej miejscowości, okolonej lasem sosnowym.

Pobyt dziatwy podczas leżaich miesięcy poza miastem wpływa wielce dodatnio na nadwątlone organizmy dziecięce.

Pod opieką przytułku pozostaje obecnie niemowląt do 1 roku — 24, od 1—3 l.—49 dz., od 3—5 l.—37 dzieci.

Obok przytułku urządzony został dział izolacyjny, w którym lokowane są dzieci z objawami rozmaitych chorób. W szpitaliku pozostaje obecnie 8 ro dzieci, chorych na gruźlicę wskutek wycieńczenia.

Porady lekarskie udzielane są dzieciom z przytułku bezinteresownie

przez lekarzy: pp. Minkiewicza i Zahorskiego.

Kierowniczką zakładu od czasu jego założenia jest p. Marja Roo.

(5) — **Na rybnym rynku** będą sprzedawane w piątek, 17 bm., od godziny 8^{1/2} rano, ponieważ jest zapowiedziany większy dowóz, dość znaczne ilości muięszych ryb za cenę uprzywilejowaną 30 fen. za funt rosyjski—w porównaniu do zazwyczaj 50 fen.

Ma być również wystawionych na sprzedaż kilka tonn ulubionych solonych ryb, jak również kilka skrzyń wędzonych ryb.

— **Czwarty koncert kameralny.** Bilety na sobotni koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki» (18 bm. w sali «Lutnia») są już do nabycia w obu cukierniach Sztralla przy ul. św. Jerskiej.

Na program tego wieczoru złoży się, oprócz kwartetu Haydna G—dur, op. 76, № 1, trio fortepjanowe Schuberta B—dur, op. 99 (Helena Szymo-Kulicka, Antoni Kmiec i Franciszek Tchorz) oraz Sonata Paderewskiego na skrzypce i fortepjan (Wanda Bohuszewiczówna i Helena Szymo-Kulicka).

Koncert sobotni wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

— **Z „Lutni”.**

Afisz zapowiadają na niedzielę, dn. 19 bm., jedną z najlepszych sztuk G. Zapolskiej «Panna Maliczewska».

Jak we wszystkich prawie sztukach swoich Zapolska przedstawia dezyderaty życia społecznego i w tej komedji, śmiałym w ujęciu i trafnie podpatrzonym przykładem, schwyconym in flagranti, piętnuje tych pseudokatonów, mających za sztyl cnotę obywatelską, a za kulisami życia dokonywających czynów zbrodniczych, ośarami których są takie «Panny Maliczewskie», wtrącone w otchłań upadku.

«Panna Maliczewska» należy do kategorii sztuk, nieschodzących z repertuaru, zawsze aktualnych i interesujących i obecnie cieszy się w Warszawie ciągle powodzeniem.

Reżyseruje Wł. Renard.

— **Zginął** chłopczyk 4-ro letni, Oleś Mackiewicz, blondynek, bosy, bez czapki, w zielonej marynarce. Szedł z matką ul. Żawalną i gdzieś się od niej odłączył. Ktoby wiedział gdzie przebywa, może łaskawie zawiadomi stroskaną matkę: ul. Sosnowa 1—8, Mackiewiczowa.

Wydawnictwo kalendarza

„PRZYJACIEL”

zawiadamia P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że

ogłoszenia do kalendarza na 1918 rok

przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego”, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

4 kl. szkoła handlowa wieczorna

(Wileńska 10).

EGZAMINY wstępne (do kl. 2 ej) i **POPRAWKI**—w czwartek, 16 sierpnia, o godz. 6-ej wiecz.

POCZĄTEK LEKCJI—w sobotę, 18 sierpnia, o godz. 6-ej wiecz.

Polska Kuchnia dla Inteligencji,

Ś-to Jerska Nr. 21,

528

wydaje obiady od 12-ej do 4-ej w cenie od 80 fen. do 2 mk. za obiad. Obiady urozmaicone, również wydawane są śniadania. W czwartek flaki.

OBYWATELE!!! Najtaniej i najdogodniej

zamianę klamek u drzwi wykonywa Abfall-Sammelstelle, ul. Sawicz 9. Tamże przyjmują miesięczne kiamki i sprzedają drugie dla zamiany. 559

KUPUJĘ

oeności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k

Kupuję dywany perskie.

Płacę najwyższe ceny. Gurewicz Wileńska 30—14, od g. 10—11 rano. 543

Ogrod owocowy

do wydzierżawienia. Zgłosić się do p. Kiborta, Zarzecze, zał. 2-gi Bernardyński 12. 552

KUPUJĘ

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska № 20 m. 17, Poczter. r-k

Drzewo opalowe

brzozowe i sosnowe, suche, poleca kantor J. Śliwińskiego, Ś-to Jańska 18. 566

KUPIĘ

lub wynajmę używane naczynia stołowe, kuchenne, oraz noże, widelce i łyżki. Cuklernia Sztralla, ul. Wielka, od godz. 9—4. 563

Prośby i tłumaczenia

w niemieckim, polskim i rosyjskim języku pisze E. Mrongowius. Zał. I S-to Jerski № 1/3 (narożny) m. 7. 564

Osoba

młoda, inteligentna, z dobrą wymową polską, może zająć miejsce w mieście lub na wsi do zarządu domem lub towarzystwa starszej osoby—zna się na kuchni i szyciu. Łaskawe oferty upraszam nadsyłać: W-ny Zaniewski, Wielka 3. gr

Sprzedam

bardzo tanio 2-u piętrowy dom na opał, tamże dachówki i inne rzeczy. Zarzecze, 2-gi Ponomarski zał. 22—1, Andruszkiewicz, od 2 po poł. 560

Introligator

B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Sprzedam dom drewniany na opał. Trocki Trakt 28, Szewrejko. 561

Proszek do prania «Luna» wypróbowany i m. 40 fen. Mostowa 12, Kooperatywa Bankowa. 567

Na stanowisko zarządzającej większą jachtodajnią 568

potrzebna praktyczna ochmistryni

dobrze znająca się na kuchni.

Zgłaszać się: W. Pohulanka 31-a m. 1, Nagrodzki, od 3 do 5 pp.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, oenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.